Polak

TYGODNIK = THE POLISH WEEKLY
POLSKI
OBÓZ WOJSKOWY "DOESSEL"
w PECKELSHEIM, powiat WARBURG
WESTFALIA

Rok II. Czwartek 23. sierpnia 1945 r. Nr. 31.

W.BRYTANIA WRACA do EUROPY

Polityka zagraniczna W.Brytanii w ciągu ostatniej wojny przestała być polityką twórczą w okresie Teheranu. Wówczas to upadł plan angielski zorganizowania na gruzach Niemiec silnej federacji środkowo-europejskiej z Polską jako trzonem tej federacji. Jednakże Roosevelt - zgodnie ze swoimi planami obłaskawienia Rosji przez pozyskanie jej pełnego zaufania - stanął po stronie podejrzliwego Stalina. Europę podzielono na dwie strefy wpływów. Wszystko co potem nastąpiło, aż do Poczdamu, było tylko dalszym ciągiem Teheranu. Cała Europa środkowa - a z nią i Polska - została oddana na łaskę Sowietów. Stary choleryk Churchill ze wściekłości dostał ataku apopleksji (co dyskretna prasa angielska nazwała oficjalnie silnym zaziębieniem) a polityka zagraniczna W.Brytanii ze zmiażdżonym kośćcem z konieczności schroniła się w cieniu polityki amerykańskiej.

Brytyjscy mężowie stanu są jednak zbyt realistyczni, by uwierzyli na serio w możliwość trwałego urządzenia pokoju na zasadach udawanego zaufania i ustępstw jako drogi do sielankowej zgody. A ponad to Brytyjczycy nie porzucają łatwo raz obmyślonych przez siebie planów. Dlatego też, dopóki trwała wojna, ograniczali się do ratowania tego, co dało się ratować, w szczególności wpływów w Italii, w Europie zachodniej, resztek pozycji na Bałkanach, a także walczyli uparcie o zasadę jedności pokonanych Niemiec jako kierowanej wspólnie przez zwycięzców całości. Chcieli w ten sposób nie dopuścić do tego, by w rozbitej Europie centralnej powstała próżnia, w którą wlałyby się aż po Łabę nie kontrolowane wpływy sowieckie. Skoro nie udało się stworzyć współdziałającej z W.Brytanią federacji - trzeba było przynajmniej przez uzyskanie współokupacji uzyskać choćby częściowe i tymczasowe zapełnienie własnymi siłami opuszczonej przez zdruzgotaną Trzecią Rzeszę przestrzeni. Natomiast konsekwentnie zostawiono na razie swemu losowi tę część środkowej Europy, która w toku działań wojennych i zgodnie z uchwałami teherańskimi dostała się w całości w ręce Sowietów. Dotyczyło to również Polski.

Uchwały poczdamskie wykazały - naszym zdaniem - że W.Brytania zdołała uzyskać realizację znacznej części swych celów minimalnych. Był to chyba pierwszy poważniejszy sukces po teherańskiej porażce. Należało więc spodziewać się dalszych oznak aktywności brytyjskiej, tym bardziej że w międzyczasie zakończyły się działania na Dal. Wschodzie.

Oczekiwana z zainteresowaniem pierwsza mowa ministra spraw zagranicznych W.Brytanii p.Bevina potwierdziła te przypuszczenia. Jest ona zapowiedzią, że W.Brytania wejdzie czynnie i twórczo w sprawy całej Europy. Znaczna część wywodów p.Bevina została poświęcona zagadnieniom gospodarczym. Wynika to nie tylko z nastawienia ekonomicznego tego ministra, wybitnego znawcy spraw gospodarczych. Oznacza to również, że W.Brytania świadomie zaczyna rywalizować z Rosją na terenie Europy właśnie na tej płaszczyźnie. Rosjanie niosą na kontynent swój imperializm i system polityczno-ideologiczny, zabierając wzamian dobytek materialny. Brytyjczycy natomiast mogą i chcą pomóc Europie w pod

noszeniu się z ruin.W sprawach politycznych p.Bevin przemawiał b.autorytatywnie.Ganił narody bałkańskie za próby zastąpienia jednego totalizmu przez drugi;rządowi warszawskiemu groził odmówieniem przyjaźni,jeśli nie przywróci zapewnionej wolności.A nade wszystko wyraźnie ostrzegał Rosję.Ostrzegał,że W.Brytania wraca do zagrożonej Europy.

PROBLEM NIEMIEC

Zdawało się przez długie lata wojny,że pokonanie Niemiec jest trudną sprawą.Dziś,po zwycięstwie,okazuje się,że to, c o z r o b i ć z pokonanymi Niemcami,jest jeszcze trudniejsze.Przynajmniej tak wynika z niezliczonych artykułów prasy amerykańskiej i angielskiej i ciągłych konferencyj na ten temat.

Do kąta poszły piękne rozważania i plany ukarania Niemiec, głoszone podczas wojny,a powtarzane przez min.Goebbelsa na dowód,jaki okropny los czeka Niemców w razie ich klęski.Z naszej obserwacji wiemy, jak mało ma ten los wspólnego z okropnością i z tym,co było w Polsce pod okupacją niemiecką.

Powody są różne.Żołnierzy niemieckich zwalnia się masowo z niewoli (choć mieli latami przymusowo pracować przy odbudowie zniszczeń), ponieważ Sojusznicy obliczyli,że głód w Niemczech nie leży w ich interesie i ,że trzeba Niemcom ułatwić uprawę roli i wydobywanie węgla.Obsadza się niemieckimi urzędnikami co raz więcej stanowisk (choć Niemcy przez długie lata mieli być pozbawieni własnych władz),ponieważ okazało się,że trzeba by sprowadzić tysiące urzędników angielskich i amerykańskich,znających język niemiecki i stosunki,a takich brak.Postępuje się z ludnością niemiecką co raz łagodniej,użycza się jej ochrony, bo obliczono,że jeśli Niemcy będą zadowoleni i nie będą mieli powodów do buntu,okupacja będzie łatwiejsza i wymagać będziem mniej żołnierzy.Pozwala się już Niemcom na wydawanie własnych dzienników,otwieranie teatrów i szkół, a nawet uniwersytetów,tworzenie związków zawodowych i partyj politycznych.Rozważa się nawet możliwosc powszechnych wyborów i powstania rządu niemieckiego pod sojuszniczą kontrolą.Znów trzeba przypomnieć sobie,jak wyglądała okupacja niemiecka w Polsce,by zdumieć się nad takim "ukaraniem" narodu,który rozpętał wojnę,prowadził ją po barbarzyńsku i ściągnął na ludzkość ogrom nieszczęść.Tu znów gra rolę tzw. "wielka polityka".Mocarstwa zachodnie obawiają się,że w Niemczech mogłaby powstać próżnia,którą mógłby wypełnić komunistyczny chaos.To zagroziłoby całej Europie,a ponieważ mocarstwa te nie mają czym wypełnić tej próżni,więc godzą się,by wypełniali ją Niemcy,oczywiście "lepsi" Niemcy,czyli nie-hitlerowcy.

Niemcy orientują się dobrze w położeniu,w trudnościach okupacyjnych,w grze mocarstw i umieją wszystko to wykorzystać.Uważają,że wojnę przegrali niesłusznie,bo tylko skutkiem przewagi materialnej mocarstw, że to jest tylko chwilowa klęska,że wiele da się jeszcze naprawić i od zyskać.Wobec władz okupacyjnych lojalni,a nawet pokorni,między sobą snują plany bardzo nielojalne i wcale niepokorne.Jeżeli nie zrobią jakiegoś głupstwa,które ich przedwcześnie zdemaskuje,możemy być świadkami różnych niespodzianek.W tej chwili najważniejsze jest jedno: Niemcy skapitulowały,ale nie są złamane i nie czują się złamane.

Pozostaje jeszcze sprawa ściagniecia z Niemców odszkodowań wojennych.W czasie narad w Poczdamie przyjęto zasadę inną niż zasada odszkodowań po pierwszej wojnie światowej a mianowicie mają one być ściagnięte przez mocarstwa okupujące Niemcy w postaci łupu wojennego a więc w naturze.Oznaczałoby to przede wszystkim zupełne zniszczenie niemieckiego przemysłu ciężkiego.Może dopiero ta metoda otworzy Niemcom oczy i wtedy zrozumieją,że wojnę n a p r a w d ę przegrały.

Z DNI W OBERLANGEN

Leżę na wrzosowisku... Niebem płyną chmury -
Strzępiaste i swobodne. Jakby z bajki góry.

Wędruję po tych górach, szukam znanych szczytów
Orlej Perci, Granatów - ciszy i zachwytów.

Tutaj Czerwonych Wierchów rosną trzy kopice,
Krzesanica się wznosi po niebios granice.

Słońce blaski swe kładzie na wierchy - marzenia,
Świętych się aureolą brzeg ich rozpłomienia.

Stoją tak niedosiężne, jak w ołtarzu święci,
Wymodlone tęsknotą wzroków pamięci.

Wiatr powiał od Holandii. Płynie poprzez wrzosy
Niosąc od gór na niebie dzwonków z hal odgłosy.

Kiedy przymykam oczy, by widzieć je lepiej -
Wiatr rozwiewa me serce - pusto jest na niebie.

Leżę na wrzosowisku. Znowu w błękit patrzę...
Nowe chmury są obce... Wróć mi serce wiatrze!

K.W.

WOJNY I LUDZIE.

"Żadne przewroty polityczne i żadne reformy nie rozjaśnią oblicza świata, jeżeli dusza ludzka zostanie rozdarta."

Artur Górski

Druga już w bieżącym stuleciu wojna światowa dogasła. Zwycięzcy świętują "Dni Zwycięstwa" - ale współczesny człowiek nie jest zadowolony i pewny swej przyszłości. Pyta sam siebie, czy to naprawdę koniec i czy gdzieś nie tli zarzewie nowego pożaru.

Dzisiejszy człowiek uważa wojnę za coś przychodzącego z zewnątrz, za zjawisko sprzeczne z tym, co on myśli i czuje, i z tym, czego pragnie, za szczyt nierozsądku, za coś, co nie wynika z niego samego ani z jego życia. Za jakieś tragiczne niepotozumienie i za przeżytek. Dlatego szuka skutecznych środków przeciw wojnom i za takie uważa układy, pakty, traktaty, reformy a nawet przewroty i organizacje międzynarodowe. Lecz zawsze, gdy się to wszystko tak pięknie projektuje i planuje, na nieboskłonie polityki światowej jawią się znów czarne chmury i grożą nową nawałnicą. Kiedyż więc na świecie coś się zmieni?

Nie zmieni się nic, dopóki człowiek nie zrozumie, że zarzewie wojny tli w nim samym, w jego wewnętrznej postawie, w postawie całej ludzkości. Wojna właśnie odkrywa tego człowieka, takiego, jakim naprawdę jest a nie takiego, za jakiego chce uchodzić. Wojny istnieją, bo "człowiek człowiekowi jest wilkiem", bo całą swą ludzką przemyślność wysila na szkodę drugiego, bo wielkie osiągnięcia geniuszu ludzkiego służą do niszczenia ludzkiego życia. Istnieje jakaś tragiczna przepaść między doskonałością ludzkiej techniki z jednej strony a niedojrzałością i nędzą moralną ludzi, którzy tymi wspaniałymi środkami dysponują - z drugiej. Wydaje się, jakby dzikus dostał do rąk prądnicę elektryczną i używał jej d wybijania prądem ludzi całej swej wioski.

Nie łudźmy się, wojny nie znikną o ile nie zmieni się człowiek, który przecież tworzy wielkie dzieła i układa wszelkie stosunki na ziemi. Człowiek, z którego składają się narody i państwa. Człowiek w swej

duszy dzisiaj głęboko rozdarty,nie wiedzący,czy korzystać z okazji zysku za wszelką cenę,czy słuchać prawd moralnych.Człowiek wierzący tylko w politykę prowadzoną bez zasad i bez zaufania wzajemnego.

W pokoju odnowić świat może tylko człowiek wewnętrznie odnowiony,człowiek,który w sobie odnajdzie obraz Boga,na którego podobieństwo został stworzony.Człowiek,który zrozumie,że prawa ducha muszą panować nad prawami materialnymi,który znajdzie właściwą proporcję między dobrami tej ziemi.Człowiek działający z pobudek wysokich,który całym swym życiem urzeczywistnia cele wieczne. T a k i człowiek będzie mógł trafnie rozstrzygać sprawy tej ziemi.Świat od nowych zamieszek może uratować tylko chrześcijaństwo konsekwentnie stosowane w życiu jednostkowym,zbiorowym i międzynarodowym.Ono odbuduje wzajemne zaufanie u ludzi.

W dzisiejszej nieufności do sztucznego pokoju i do opartej na nim przyszłości mieści się zarodek odrodzenia.Duch ludzki ma przeczucie siły tkwiącej w prawach wiecznych,tęskni do prawdziwego pokoju - pragnie się odrodzić.Aby taką przemianę w sobie i świecie przeprowadzić - trzeba przezwyciężyć ludzką pychę,oczy wznieść w górę i iść drogami ducha,aby zdobyć tę Boską siłę,o której wierzymy,że wszystko przezwycięży!

O tym szczególnie trzeba pamiętać nam Polakom,którzy wnieśliśmy do ostatniej wojny tak wielki wkład moralny i materialny,że naród nasz nazwano "sumieniem świata".

P R Z E G L Ą D P R A S Y.

P I O N I E R A N I E P I E L G R Z Y M. W artykule wstepnym pod tym tytułem znajdujemy w "Polsce walczącej" aktualne uwagi:

"Polacy,którzy będą musieli pozostać jeszcze po za obszarem Polski,powinni koniecznie wyrobić w sobie umysłowość pioniera.Pionier posiada tęsknotę za krajem,ale równocześnie ma świadomość,że Polska jest wszędzie tam,gdzie on jest,bo on stanowi cząsteczkę Polski. Pionier idzie do obcych krajów nie po to,aby tam wegetować i cierpieć bezużytecznie,ale aby wnosząc tam swoje wartości,zdobywać te kraje pod jakimkolwiek względem dla sprawy polskiej. ... Pionier zawsze pnie się do góry,nigdy nie poprzestaje na małym i zawsze jest Polakiem, którego obcy muszą szanować,choćby go nawet nie lubili.Pionier posiada poczucie własnej godności i swej wartości a równocześnie uczy się od innych i przyswaja wszystko,co mają najlepszego.Pionier musi się czuć zawsze i wszędzie członkiem wielkiego narodu polskiego,a równocześnie członkiem wielkiej społeczności ludzi tworzących świat kultury zachodnio-europejskiej i chrześcijanskiej. ... Polska potrzebuje na obczyźnie nie pielgrzymów,ale świadomych swoich celów pionierów."

S T A N O W I S K O STRONNICTWA NARODOWEGO. Ostatni z lipca br. Nr. "Myśli Polskiej" zawiera na wstępie oświadczenie Stronnictwa Narodowego o jego obecnym stanowisku.Czytamy w nim m.i.:

"W momencie zwrotnym dla polityki polskiej,kiedy - mimo zobowiazań,uroczystych oświadczeń i traktatów - sprzymierzeni przestali uznawać legalny rząd polski,a kraj został wydany na łup obcych sił, Stronnictwo Narodowe stwierdza,że nie uznaje faktów dokonanych i będzie nadal walczyć o pełne wyzwolenie narodu i odbudowanie państwa, zdolnego do samodzielnego życia.

... Stanowisko Stronnictwa Narodowego wobec Rosji wyrażało się zawsze w dążeniu do ułożenia przyjaznych stosunków sąsiedzkich,opartych na wzajemnym poszanowaniu praw i interesów.Płynęło ono nie z doraźnych potrzeb,ale z głębszych geograficzno-politycznych założeń.Dą-

żenie do porozumienia z Rosją, przeciw zaborczości niemieckiej było jedną z podstaw polityki zagranicznej obozu narodowego na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Stronnictwo uważa nadal, że współpraca polsko-rosyjska leży w interesie ... zarówno obu narodów, jak i pokoju świata. Ostatnie wypadki cel ten oddalają. W Jałcie i Moskwie nastąpiło poddanie Polski Rosji Sowieckiej, a nie porozumienie polsko-rosyjskie. ...

... W ciągu wojny Stronnictwo Narodowe, zdając sobie sprawę jak niebezpieczny jest brak niezależnej i świadomej swych celów polityki, walczyło kolejno ze wszystkimi, którzy prowadzili Polskę od ustępstwa do ustępstwa, od klęski do klęski. W 1941 r. Stronnictwo widząc, że jego obecność w rządzie nie może zmienić błędnej polityki gabinetu, opuściło rząd. Nie ustało jednak w twardej walce o zasadnicze cele narodu w czasie wojny. W końcu 1944 r. Stronnictwo stworzyło wraz z innymi grupami nowy rząd. Przyszedł on za późno, żeby odwrócić bieg wypadków, ale na czas, żeby uchronić Polskę przed samobójstwem politycznym. Rząd ten uratował honor narodu i ciągłość prawną państwa, a przez to stworzył warunki do dalszej walki."

C E L E P R O C E S U. "Robotnik Polski w W. Brytanii" podaje uchwałę ogólnego zebrania członków PPS w Londynie z 21.VI.br., w której zebrani przesyłają wyrazy serdecznej wdzięczności za pracę wśród mas pracujących Polski w walce z okupacją niemiecką tow. K. Pużakowi i A. Pajdakowi, oskarżonym w procesie moskiewskim. Wszystkim zaś w tym procesie skazanym zebrani ślą gorące pozdrowienia w głębokim przekonaniu o bezzasadności oskarżeń i o nieskazitelności polskiego ruchu podziemnego w walce o wolność, niepodległość i demokrację. W uchwale czytamy:

"Celem procesu było zdyskredytowanie niepodległościowego i demokratycznego ruchu podziemnego w Polsce, w szczególności władz polskich stronnictw politycznych i Armii Krajowej, która przez pięć lat z górą bohatersko zmagała się z okupantem, oddając bezcenne usługi wspólnej sprawie Aliantów, a wkraczającej na ziemie Rzeczypospolitej Polskiej armii sowieckiej okazała wydatną pomoc w bojach, nie szczędząc ofiar życia i krwi. ... Równoczesność procesu moskiewskiego, wyznaczonego przez władze sowieckie, z naradami prowadzonymi w Moskwie na zaproszenie Komisji Trzech, wskazuje na rzeczywiste zamierzenia polityki sowieckiej w stosunku do Polski."

W A L K A w M R O K A C H T A J E M N I C Y

E. D. Masterman, sztokholmski reporter "Daily Express'u" podaje szczegóły walki między Anglosasami a Niemcami, toczonej o pierwszeństwo wynalazku bomby atomowej.

"C I Ę Ż K A W O D A". Jednym z podstawowych składników potrzebnych do rozbicia atomu jest tzw. "ciężka woda", wynaleziona w Ameryce w r. 1930. Zawiera ona atomy wodoru o zwiększonym ciężarze atomowym. Fabrykuje się ją ze zwykłej wody kosztowną metodą, wymagającą wielkich napięć elektrycznych. Koszt wynosi od 3.500 do 4.500 dolarów za litr. Działaniem tej "ciężkiej wody" na metal u r a n można rozbić jego atomy i wyzwolić straszliwą, niszczącą energię dla bomb atomowych.

SCOTLAND YARD DOWIADUJE SIĘ. Po zajęciu Norwegii w roku 1940 Niemcy zwrócili uwagę na potężną elektrownię o sile wodnej w Rjukan, 160 kilometrów na zach. od Oslo, na płaskowzgórzu Hardanger. Dyrektor zakładów tych, wypytywany gorliwie przez uczonych niemieckich i zasypywany pochlebstwami przez min. Todta i Speera, zorientował się szybko o co chodzi, obiecał wszystko i ... ostrzegł kogo trzeba. Prof. Leif Tronstad, znany chemik norweski, który od lat pracował nad rozbiciem atomu przy pomocy "ciężkiej wody", spalił swe papiery i z kilku współpracownikami

zbiegł do Anglii. Od niego to brytyjskie ministerstwo wojny dowiedziało się o niemieckich przygotowaniach i w małej mieścinie szkockiej stworzyło specjalne "Commando", do którego weszli też Norwegowie. Od tej chwili zaczęła się zawzięta walka między Scotland Yardem a organizacją niemiecką.

PIERSZY ATAK ZAWODZI. 18.listopada 1942 zrzucono na spadochronach 4-rech Norwegów, którzy mieli przygotować teren dla specjalistów a ci znowu mieli wysadzić w powietrze laboratorium. 4-ej Norwegowie usadowili się obok tam wodnych i czekali na okazje, mając ze sobą radio. Po 3 tygodniach wyruszyły z Anglii 3 potężne bombowce, każdy z szybowcem na holu, wiozący wyprawę. Lecz silna burza tej nocy uniemożliwiła lądowanie. Bombowiec z materiałem i żywnością zawrócił i rozbił się na M. Północnym. Drugi lądował przymusowo a ludzie bez żywnosci i amunicji poddali się Niemcom, którzy ich wystrzelali do nogi. Zakłady otoczono teraz strażą z 6.000 wybranych ludzi z SS i Gestapo a w wielkim promieniu wypalono wokół wszystko, co mogło służyc jako kryjówka. Czterej Norwegowie otrzymali rozkaz: zostać na miejscu - wnet wrócimy.

PEŁNY SUKCES BOHATERSKIEJ SZÓSTKI. Pogoda w styczniu 1943 była zła, lecz w połowie lutego 6 ludzi zeskoczyło na spadochronach koło tam w Moeswaten, tak daleko jednak, że dopiero po tygodniu obie grupy spotkały się. Według planu prof. Tronstada 6 ludzi wczołgało się do fabryki kanałem na przewody wysokiego napięcia. Reszta z bronią miała na oku baraki niemieckie. Anglicy odnaleźli na półkach butle z "ciężką wodą" i skrytkę z radem i uranem. Szybko przymocowano ładunki i tą samą drogą oddalono się. W 20 minut póżniej Niemcy nie mieli ani "ciężkiej wody" ani radu ani uranu. Dzielna szóstka opuściła Norwegię przebywając na nartach 800 km. zajętego przez Niemców terenu.

UDZIAŁ RAF-u. Jednakże pod koniec 1943 r. udało się Niemcom szkody naprawić. W Szkocji postanowiono uderzyć po raz drugi, powierzając zadanie ciężkim bombowcom RAF-u. W listopadzie 1943 r. bombowce obłożyły bombami zakłady w Rjukan, wyrządzając ciężkie szkody.

BITWĘ POD RJUKAN WYGRYWA ANGLIA. Niemcy jednak zawzięli się, wzmocnili opl., sprowadzili nowe maszyny i już w kwietniu 1944 Scotland Yard dowiedział się, że udało im się wyprodukować 12 ton "ciężkiej wody" i mają ją przewieźć do Austrii, by tam stworzyć pierwsze bomby atomowe. Z końcem kwietnia przewieziono 1? wagonów nad jezioro Tinsjoe, po którym transport miał się odbywać na promie parowym. Dalej cenny ładunek (50 milionów dolarów!) miał jechać koleją do najbliższego lotniska a stąd samolotami do Austrii.

W tym samym dniu, w którym tajemnicze wagony opuściły Rjukan, na płaskowyżu Hardanger zjawiło się trzech ludzi, którzy podążyli ku południowym brzegom jeziora Tinsjoe. Ponieważ do wagonów niezwykle starannie strzeżonych nie mogła sie zbliżyć żadna żywa dusza z wyjątkiem straży, trzeba było prom poprostu zatopić na środku jeziora. Zadanie to wykonano na "milimetr". Trzej ludzie wrzucili do jeziora magnetyczną minę i mogli osobiście stwierdzić jej skutek, obserwując słup ognia, który buchnał ze środka jeziora, gdy prom najechał na minę. Z promem poszły w drzazgi niemieckie możliwoscm produkowania bomb atomowych i uleciała ostatnia nadzieja starcia z powierzchni ziemi Londynu i Nowego Yorku - a więc i nadzieja wygrania wojny przez Niemcy.

Toczącą się w mrokach tajemnicy bitwę pod Rjukan wygrali Anglicy. Teraz dopiero rozumiemy dlaczego Hitler tak bardzo pragnął przedłużenia wojny i na czym opierał swe obietnice dostarczenia Niemcom "nowej broni".

(W następnym numerze "Polaka" umieścimy artykuł o budowie atomu oraz o dotychczasowych probach rozbicia go.-Redakcja.)

Z naszych ośrodków

Żołnierze Ośrodka Wojskowego w Niedermarsberg po otrzymaniu swej pierwszej wypłaty urządzili dobrowolną składkę na "Fundusz Pomocy" dla ludności cywilnej i zebrali 7.005 marek.Z tej sumy 2.530 marek przeznaczyli dla dzieci polskich i na polską szkołę.Fundusz Pomocy ma służyć na pomoc doraźną i zakup jarzyn dla ludności cywilnej.Z Funduszu Szkolnego korzysta miejscowa szkoła a 100 marek przesłano do kasy Centrali Oświatowej.Powołano też osobną komisję do gospodarowania tymi funduszami,która na tym miejscu w imieniu ludności cywilnej i szkoły składa serdeczne podziękowanie Ofiarodawcom.

Szkoła w Niedermarsberg zakończyła w dniu 4.bm. pierwszy okres szkolny po 2 1/2 miesiącach pracy.Klasyfikowano 12 dzieci.W dniu tym odbyło się zebranie rodzicow,na którym powołano do pracy Koło Rodzicielskie.

MIN. BEVIN O POLSCE

W swej wielkiej mowie programowej min.spraw zagr.W.Brytanii Bevin dużo uwagi poświęcił Polsce. I tak minister uważa,że granice polskie nie powinny być zbyt daleko przesunięte na zachód.Ich sprawę ostatecznie rozstrzygnie konferencja pokojowa,a dużo będzie zależeo od tego czy Polska potrafi te obszary wypełnić ludnością.Do dyspozycji są 4 miliony Polaków na wschód od linii Curzona,ale nie wiadomo,czy wrócą do Polski.Na zachodzie przebywa wielu żołnierzy polskich i wysiedleńców cywilnych.W Poczdamie przedstawiciele polscy zapewniali ,że wybory będą wolne i tajne,że religia w Polsce jest wolna i że prasa zagraniczna będzie mogła wysyłać z Polski korespondencje bez cenzury.Stalin obiecał,że wojska sow.będą usunięte z Polski,z wyjątkiem małych kontyngentów,potrzebnych do utrzymania łączności z wojskami,okupującymi Niemcy.Anglia oczekuje,że wybory w Polsce odbędą się najpóźniej w początkiem r.1946 z udziałem wszystkich głównych stronnictw,które będą mieć prawo wysuwania własnych programów i kandydatów.Anglia spodziewa się,że w Polsce będzie wolność słowa i zrzeszeń.Polska ma duże trudności gospodarcze,ale pokona je łatwiej,jeśli prowadzić będzie politykę prawdziwie demokratyczną.Naród angielski pragnie przyjaźni z Polską,ale stosunek ten ulegnie zepsuciu,gdyby nie dotrzymano zapewnień,udzielonych w Poczdamie.Jeśli zapewnienia te będą dotrzymane,Polacy tak wojskowi jak cywilni powinni wrócić do kraju,gdzie oddać mogą swemu narodowi większe usługi,niż działając z zewnątrz.Minister stwierdził dalej ,że pozostaje wciąż jeszcze do wyjaśnienia sprawa tajnej policji w Polsce. Wogóle trudno jeszcze wyrobić sobie pogląd o przyszłym rządzie polskim i przyszłej administracji.Wracając do sprawy zachodnich granic polskich minister stwierdził,że na obszarach,przyłączonych do Polski gospodarka musi być w ten sposób odbudowana,by mogła przynieść pomoc zniszczonym obszarom Europy środkowej.W tej sprawie minister godzi się z Churchillem,który widzi duże niebezpieczeństwo dla Europy,jeśli od Niemiec oderwie się 1/4 ziemi ornej.W dyskusji nad mową min.Bevina pierwszy zabrał głos b.min.spraw zagr.Eden,który również podkreślił ważność wyborów w Polsce.Rząd brytyjski winien dopilnować,by wybory te odbyły się zgodnie z zasadami demokratycznymi.Dalej Eden powiedział:"Polskim przyjaciołom chciałbym oświadczyć,że przed tym chcieli sięgać za daleko na wschód,a teraz chcą za daleko na zachód". Jak widzimy opinia angielska zgodnie wypowiada się z zastrzeżeniami co do naszych granic zachodnich i sprawdzają się nasze przewidywania,że w tej sprawie czeka Polskę jeszcze ciężka walka dyplomatyczna i polityczna.Należy podkreślić,że w tej sprawie stanowisko obu naszych rządów jest zgodne .

Co słychać w świecie

WIEŚCI Z KRAJU. Wiarygodna osoba, która wyjechała z Warszawy 5bm.,opowiada,że wszystkie kluczowe stanowiska zajmu-ją ludzie zaufania Moskwy.Najważniejszą osobą jest niejaki Borman , szef gabinetu w prezydium Rady Ministrów.Bierze on udział w posiedzeniach Rady Ministrów i decyduje o wszystkim zgodnie z instrukcjami z Kremla.Ludność polska nie wierzy w możliwość wolnych wyborów,ponieważ położyłyby one kres obecnemu rządowi.Repatrianci ze wschodnich Niemiec przywieźli do kraju milionowy dobytek tak że nawet ceny ubrań z tego powodu spadły.Inne transporty repatriantów zostały po drodze kompletnie obrabowane.Marki niemieckie także okupacyjne nie mają w Polsce żadnej wartości.

OSTRZEŻENIE DLA WYSIEDLEŃCÓW.Marszałek Montgomery ostrzega wysiedleńców w zachodnich Niemczech,że polecił zastosować drastyczne środki przeciw tym,którzy dopuszczają się na ludności niemieckiej gwałtów,rabunków,uprowadzeń i mordów.Równocześnie radio Luxemburg wzywa wysiedleńców polskich,by nie opuszczali miejsc na których się znajdują.Repatriację organizuje się i nastąpi ona, gdy tylko warunki na to pozwolą. W tym samym duchu ostrzega Polski Czerwony Krzyż we Francji,tudzież przedstawiciel rządu warszawskiego w Austrii.Tzw."dzika repatriacja" tylko powiększa zamieszanie i połączona jest z dużym ryzykiem.

WYBORY W BULGARII.Bardzo ciekawe wypadki rozgrywyją się w Bułgarii,gdzie do wyborów parlamentarnych dopuszczono tylko jedną listę stronnictw, zblokowanych z komunistami. W związku z tym rządy USA i W,Brytanii wysłały do Sofii notę, w której zapowiadają,że nie uznają rządu bułgarskiego,jaki powstanie z takich wyborów.Prasa angielska stwierdza,że w Bułgarii naśladuje się metody Hitlera,który doszedł do władzy,nadużywając maszyny państwowej na rzecz jednej partii . Podobny kryzys zarysowuje się w Jugosławii,gdzie wicepremier dr.Grol ustąpił na znak protestu przeciwnie dopuszczeniu do wyborów szeregu stronnictw.I tu również prasa angielska piętnuje niedopuszczalność takich metod.Dla nas sprawa ta ma duże znaczenie,bo liczyć się należy z możliwością,że i w Polsce probować się będzie wystawić do wyborów tylko jedną listę kandydatów,gwarantujących uległość wobec komunistów.

KAPITULACJA JAPONII. Na Dalekim Wschodzie walki ustały.W niedzielę lądować mają w Japonii pierwsze oddziały okupacyjne w pełnym uzbrojeniu i pogotowiu na wypadek jakiejś zasadzki.Wojska sowieckie zarobiły najwięcej,bo prawie bez strat i walk zajęły olbrzymie obszary Mandżurii,część Korei i Sachalinu.Poważnie przedstawia się sytuacja w Chinach.Z chwilą kapitulacji wspólnego wroga japońskiego rozpoczynają się walki wewnętrzne miedzy wojskami komunistycznymi , a armią Czang Kai Szeka.Może to być powodem nowego ciężkiego kryzysu na Dalekim Wschodzie.

PROCES QUISLINGA. W Oslo odbywa się proces przeciw Quislingowi.Jest on oskarżony o zdradę kraju,współpracę z wrogiem,716 morderstw i kradzieże.Broni się on tym,że chciał obronić Skandynawię przed bolszewizmem.Z zeznań wynika, że Quisling zachęcał Hitlera do napadu na Norwegię,obiecując,że kraj nie będzie stawiać oporu.Wyszła na jaw również ciekawa okoliczność, że Terboven,który był komisarzem niemieckim przy rządzie Quislinga,miał zostać komisarzem niemieckim w Anglii w razie udania się inwazji.

NOWY SILNIK. W Anglii zbudowano nowy silnik,podobno rewolucyjny.Zasadą jego jest brak cylindrów i tłoków przy wykorzystaniu obrotów takim,jak w turbinie.Jest on 4 razy lżejszy i 4 razy wydajniejszy od dotychczasowych silników, a nadaje się do samochodów,samolotów i okrętów.

Rodzina Polska

Dodatek do Nr.31. =POLAKA= z dnia 23.sierpnia 1945r.

KALENDARZYK		
SIERPIEŃ 1945		
26	N	14ta po Ziel.Św M.B. Częstochow.
27	P	Cezarego
28	W	Augustyna
29	S	Ścięcie św.Jana
30	C	Róży Limańskiej
31	P	Rajmunda
WRZESIEŃ 1945		
1	S	Idziego Opata

EWANGELIA według św.Mateusza

NA NIEDZIELĘ CZTERNASTĄ PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH rozdz.6, wiersz 24 - 33.

Wonczas rzekł Jezus uczniom Swoim: Nikt nie może dwom panom służyć;bo albo jednego będzie nienawidził,a drugiego będzie miłował, albo przy jednym stać bedzie,a drugim wzgardzi.Nie możecie Bogu służyć i mamonie.Dlatego powiadam wam:Nie troszczcie się o duszę Waszą,co byście jedli,ani o ciało Wasze, czym byście się odziewali.Czyż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm a ciało niźli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie,iż nie sieją ani żną,ani zbierają do gumien,a Ojciec wasz niebieski żywi je.Czyżcie wy nie daleko ważniejsi niż one? I kto z was obmyślając,może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym jako rosną:Nie pracują,ani przędą.A powiadam wam,iż ani Salomon we wszystkiej chwale swojej nie był odziany jako jedna z tych.A jeśli trawę polną, która dzis jest,a jutro będzie w piec wrzucona,Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was,małej wiary? Nie troszczcież się tedy,mówiąc:Cóż będziemy jeść,albo co będziemy pić,albo czym będziemy się przyodziewać? - bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają.Albowiem Ojciec wasz niebieski wie,że tego wszystkiego potrzebujecie.Szukajcież tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego,a to wszystko będzie wam przydane.

RODZINA POLSKA - SZKOŁA PATRIOTYZMU

Patriotyzm - a więc gorące,żywe i czynne umiłowanie Ojczyzny - jest najbardziej rzucającą się w oczy cechą Polaków.Jak o Francuziem mówi się,że jest oszczędny,a o Niemcu,że pracowity - tak o Polaku można powiedzieć ,że jest patriotyczny.Patriotyzm polski jest wynikiem ciężkich warunków naszego bytu narodowego.Był nieraz wystawiany na ciężkie próby,z których nałogół wychodziliśmy zawsze z honorem.Wielka w tym zasługa polskiej rodziny,która była i jest najlepszą szkołą patriotyzmu.Celowym więc będzie dziś na obczyźnie przypomnieć polskim rodzicom,jakie są czynniki patriotycznego wychowania dzieci.

Obowiązkiem polskich rodziców jest wychowanie swych dzieci na uczciwych i prawych ludzi,na chrześcijan nie z metryki ale z życia i czynów,na dobrych Polaków.Zanim dziecko pójdzie do szkoly a potem i w jego latach szkolnych wpływ rodziny na wychowanie patriotyczne jest decydujący na całe życie.Rodzice powinni świadomie patriotyzm w dziecku obudzić,rozwijać go i kształcić.Dziecko powinno wiedzieć,że przez Ojczyzne zawdzięcza Bogu swych polskich rodziców,ziemię,na której żyje, religię ,którą wyznaje,tradycje,obyczaj,świetność dziejów i kulturę ojczystą.Być Polakiem to znaczy być szlachetnie dumnym z tego,co w naszych dziejąch jest dobre i piękne,ale też znaczy to,że trzeba nam sie wstydzić tego,co jest niedoskonałe.To znaczy,że trzeba dażyć do zmiany na lepsze.Jesteśmy bowiem odpowiedzialni za przeszłość,teraźniejszość i przyszłość naszego narodu.Ten obowiązek pracy dla Polski i odpowiedzialności za jej losy trzeba wpajać młodym umysłom,kształcąc równocześnie wyobraźnię,uszlachetniając uczucia i umacniając wolę.

Aby coś kochać - trzeba to znać.Im lepiej dziecko własną Ojczyznę pozna - tym głębiej ją pokocha.Znajomość więc ojczystych dziejów i polskiej kultury a zwłaszcza podkreślanie tego, co stanowiło o świetności Polski jest podstawą patriotyzmu rozumnego.Obok wiedzy ważnym jest wychowanie wyobraźni,a więc wpojenie tych wyobrażeń,które wspomagają uczucia patriotyczne.Literatura piękna,poznanie piękna krajobrazu polskiego,zabytków,dzieł sztuki wzbogacają wyobraźnię dziecka.Wychowanie uczuć patriotycznych osiągamy przez udział w uroczystościach religijnych i narodowych,przez wpajanie szacunku dla sztandarów i godeł narodowych,przez odpowiednią postawę w czasie chwil uroczystych,przez śpiewanie pieśni patriotycznych.

Najważniejszym jest jednak wychowanie w o l i,by Polak umiał dla Polski żyć i służyć jej swą codzienną pracą,by miał poczucie patriotycznego o b o w i ą z k u.By się na każdym stanowisku uważał za sługę swojego narodu.I tutaj trzeba dziecko nauczyć ,by unikało wszystkiego, co jest niezgodne z patriotyzmem,by ś w i a d o m i e pełniło skrupulatnie swe obowiązki codzienne a nawet,by dawało z siebie więcej niż to nakazują przepisy.Tutaj,jak wszędzie,decydujący jest przykład rodziców,ich rozmowy o prawach i obowiązkach wobec Ojczyzny,ich spełnianie takich obowiązków jak posłuszeństwo prawom,płacenie podatków,służba wojskowa itp.

K A T E C H I Z M
MAŁEGO POLAKA

Kto Ty jesteś?
- Polak mały!
Jaki znak Twój?
- Orzeł Biały!

Gdzie Ty mieszkasz?
- Między swymi.
W jakim Kraju?
- W Polskiej Ziemi.

Czym ta Ziemia?
- Mą Ojczyzną.
Czym zdobyta?
- Krwią i blizną.

Czy ją kochasz?
- Kocham szczerze..
A w co wierzysz?

- W Polskę wierzę!

Wł. B e ł z a

Mamy wśród nas tu na obczyźnie wiele młodzieży,która wyrosła z lat dziecinnych już w czasie wojny i która w potajemnej pracy nad sobą,w tajnych szkołach i organizacjach,w walce podziemnej z okupantem niemieckim a na koniec w swych wojennych zmaganiach dała dowód swego głębokiego patriotyzmu.Wielka w tym zasługa polskiej rodziny.Oby i dzisiejsze dzieci polskie były godne swoich młodych poprzedników i umiały dla Polski żyć i umierać,jak tamci.

KRUCJATA MODLITWY POLSKICH DZIECI

W czasie ostatniej wojny Ojciec Święty zlecił polskiemu biskupowi polowemu Ks.Józefowi Gawlinie opiekę duchowną nad Wojskiem Polskim oraz nad Polakami rozrzuconymi przez losy wojenne po całym świecie.Wiosną 1942 r. udał się ksiądz biskup Gawlina do Rosji,aby tam odwiedzić wywiezionych rodaków.W jednym z osiedli spotkał grupę dzieci polskich ,przeważnie sierot.Starsi,zajęci ciężką pracą,zostawiali dzieci pod opieką 14-letniej dziewczynki,Marysi D. Kiedy ta dziewczynka dowiedziała się,że przyjechał polski biskup,wystąpiła z następującą prośbą: - Księże Biskupie,proszę bardzo o spowiedź świętą dla tych moich dzieci.One tak długo czekają. - A czy przygotowane? - zapytał ksiądz biskup. - Niech Ksiądz Biskup zacznie tylko spowiadać.Ja już dawno te dzieci przygotowałam.Dzieci wyspowiadały się wszystkie,a nazajutrz przystąpiły do pierwszej Komunii świętej. - bose i w łachmanach,ale jakżeż uszczęśliwione.

Kilkanaście tysięcy dzieci udało się wywieźć z Rosji i umieścić w Teheranie w Persji.Spotkały tam znowu swego polskiego biskupa,który po Komunii św. udzielił im sakramentu Bierzmowania.Dzieci złożyły ks. biskupowi pismo w którym oświadczyły,że wszystkie swe przejścia wojenne i Komunie św. ofiarują wraz z modlitwami za braci i siostry pozostałe w niewoli.Pismo kończyło się słowami:Ufamy,że Bóg nas wysłucha!